

...przeżyje, jeśli nie przyjdzie do tego, to sami odpowiadając za następstwa. Po cóż posępnym oddawać się miłującemu, jeśli nie przyjdzie do tego, to sami odpowiadając za następstwa. Po cóż posępnym oddawać się miłującemu, jeśli nie przyjdzie do tego, to sami odpowiadając za następstwa. Po cóż posępnym oddawać się miłującemu, jeśli nie przyjdzie do tego, to sami odpowiadając za następstwa.

stości na Wartburgu i w Hambach, odpowiedział na to krwawe egzekucie w Palatynie i Badeskim, odpowiedział na to proskrypcja kokardy czarno-żółto-czerwonej aż do ostatnich niemal czasów. Wolno było być Niemcowi patryotą bawarskim, badeskim, saskim czy pruskim; wolno mu było być patryotą swego państwa czy państewka; wolno mu było kochać swój zaścianek, swoją Heimath, ale biada mu, gdyby przekraczał sferę literatury i sztuki, sferę poezji, rzeźby, malarstwa czy teatru, w której wolno mu było być Niemcem, politycznie był chciał być Niemcem, patryotą niemieckim i przyznawać się do jakiejś miłości ojczyzny niemieckiej. Obecnie wolno właśnie od czterech lat być Niemcowi Niemcem patryotą niemieckim i wyznawać miłość ojczyzny niemieckiej w takich naturalnie granicach, w jakich mu ją konstytucyjnie, według reguły ułożonej w Wersalu i w gabinecie kanclerskim wyznawać wolno. Jest to więc uczucie świeżej trochę daty i potrzebujące czasu by się stało prawdą i by się zrosło z moralną istotą narodu niemieckiego. Nie myślimy mu przez to odmawiać ani szacunku, ani prawa, ale do czego mamy pretensję i słusznie jak nam się zdaje, aby czteroletnie niemowlę patryotyzmu niemieckiego i miłości ojczyzny niemieckiej nie kusiło się dawać nam lekcji patryotyzmu i miłości ojczyzny, nam poświęcającym od stu lat przeszło całe generacje na ołtarzu poświęconym kultowi owych uczuć!

Przejdźmy do drugiego punktu filipiki Posener Zeitung, tam gdzie mówi, iż państwo bez względu jakie, byle państwo nakłada swym obywatelom moralne obowiązki: wierność i miłość ojczyzny. Otóż wbrew wywodom niemieckiego organu pozwalamy sobie pozostać przy naszym dawniejszym przekonaniu, że państwo ma tylko prawo wymagania od swych współobywateli pełnienia zewnętrznych obowiązków, że ani do ich uczuć ani myśli prawa nie ma, że zaś odmienne pojęcie pod tym względem organu niemieckiego polega nie na czem innem, jak na pomieszczeniu dwóch pojęć zupełnie różnych, ojczyzny i państwa. Ojczyzna jest matką, której się winno uczucie; państwo jest instytucją, której się winno obowiązki. Aby być lepiej zrozumianym, pozwolimy sobie sięgnąć po przykłady i argumenta umyślnie nie z dziedziny polskiej.

Państwa powstają rozmaicie. Powstają bądź to wspólnością długiego życia składających je ludności siłą krystalizujących się tradycji, aktami dobrej woli, ale powstają też, jak nikt nie zaprzeczy, drogą zaborów i gwałtu a chcą trwać środkami przymusu, ucisku uczuć i praw tych, na których ciele powstały.

Tak np. któż zaprzeczy z Niemców zwłaszcza, że w początku bieżącego stulecia znaczna część Niemiec dzięki zwycięstwom francuzkim na polu bitwy, dzięki dalej pieczętującym je traktatom pokoju, znalazła się przyłączoną do cesarstwa napoleońskiego i zaliczała się do najformalniej do składu państwa francuzkiego. Ktoż zaprzeczy z Niemców dalej, że kiedy sztandar państwa francuzkiego powiewał swym poddanym w Kolonii, Moguncyi a nawet w Hamburgu i Bremie wyrosło, w samem sercu Niemiec pod patronatem francuzkim królestwo westfalskie króla Hieronima. Nie podobna zaprzeczyć, że cesarstwo francuzkie i królestwo westfalskie były państwami, i że jeżeli się nie pytamy o tytuł ich genezy, Niemcy z Kolonii i Moguncyi byli poddanymi państwa francuzkiego a Niemcy z Kassel poddanymi państwa westfalskiego. Według logiki dzisiejszej niemieckiej należały się tedy naturalnie

obu tym państwom ze strony ich poddanych uczucie wierności i miłości ojczyzny. — Cóż tymczasem Niemcy, poddani państwa francuzkiego i państwa westfalskiego robili tymczasem? Odwrócili oczy od państwa, by zwrócić serca i oczy ku ojczyźnie. Nie byli dla nich bohaterami ani Bajard ani Turenusze ani Napoleon, lecz pozostali ich bohaterami wielcy władcy i wojownicy Niemiec. Nie stali się ich wieszczami ani Corneille ani Racine ani Voltaire, lecz pozostali nimi Schiller, Goethe czy Wieland; nie spoglądali na Paryż, lecz zwracali się ku wielkim ogniskom niemieckiego życia, ale, by mówić w duchu i słowami niemieckiego organu, patrzali też jeszcze i gdzieindziej. Zwracali się wtenczas oczy niemieckie na Wschód i na Zachód. Jedni poddani państwa francuzkiego, zaeni i patryotyczni Niemcy, którym cześć winniśmy, poszli jak Stein i Arndt na Wschód i szukali w Petersburgu sprzymierzeńców przeciw własnemu państwu i własnemu krajowi. Inni Niemcy jak Schaper, jak Wedell spojrzeli na Zachód, poszli w szeregi hiszpańskie, by się spotkać na polu bitwy wrogo z ziomkami Francuzami, a nawet z ziomkami Niemcami, co przyjęli ich znaki. Których Niemców pochwali sumienie, logika i historia niemiecka, czy tych, co byli wierni państwu, czy tych, co byli wierni ojczyźnie, czy tych, co szli na mecenstwo z Schillem, czy tych co wierni państwu towarzyszyli jego w Wesel rozstrzeliwali; czy tych Westfalczyków i Nadreńskich, co wierni państwu szli jeszcze w roku 1813 bronić tego państwa wraz z Napoleonem, czy też tych, co zelektryzowani dźwiękami Miecza i lutni Körnera, porwali wraz z nim miecz powstańcy ojczyzny przeciw państwu? Inny przykład. Dzisiaj doczekali się Włosi niemieckiego uznania. Było i jest państwo austriackie, należała doń Lombardia. Państwem dla Lombardczyka była Austria, ojczyzną Włochy. Czyż nie śmiesznością byłoby wymagać od Lombardczyka, poddanego państwa austriackiego, miłości ojczyzny dla Austrii? Ciało Lombardczyka mogło należeć do państwa austriackiego, dusza i serce jego wydzierały się do ojczyzny włoskiej. Bohaterami Lombardczyka nie byli zaiste nigdy ani Wallensteiny, ani Eugeniusze, ani Radeccy; reprezentantami ich ducha i myśli nie byli nigdy ani Lenau, ani Grillparzerzy; oczy ich nie spoglądały nigdy ku niebieskiemu Dunajowi, lecz ku słonecznym brzegom Tybru i Arnun. Kogoż woła, pytamy znów logika, sumienie i uczucie moralności niemieckie, czy tych Lombardczyków, co żyjąc i cierpiąc dla ojczyzny, doczekali jej się nareszcie, czy też tych Lombardczyków, co wierni państwu, szukają dzisiaj przytułku na bruku wiedeńskim lub pędzą smutny żywot w szeregach armii austriackiej ku nagrodzie wierności i miłości ojczyzny według pojęcia i definicyi niemieckiego organu.

Inny przykład. Otoczeni dziś i sympatją i opieką niemiecką Węgrzy, poddani państwa austriackiego. Czyż może Węgier ma się rozgrzewać miłością ojczyzny dla państwa austriackiego; czyż może ma wyznawać cześć dla Hofferów Tyrolu, dla Zyszków Czech, dla Karolów i Leopoldów Austrii? Nie, ojczyzna jego jest gdzieindziej jak państwo. Dla państwa może mieć i pełnić obowiązki, miłość ojczyzny może tylko wyznawać dla Węgier.

Otóż kilka słów poświęconych dystynkcji dwóch pojęć niezmiernie odmiennych, ojczyzny i państwa. Po przykłady i argumenta sięgnęliśmy nie z polskiej dziedziny. Czyż zrozumie nas niemiecki organ? Jeżeli nas zrozumie, niech zechce przynajmniej, polemizując na-

odkrycia. Nie chciałem się jeno rozgadywać coram femina. Już po mnie... przypadłem... jestem zgubiony!...

— Ależ, co ci się stało, mój stary? Zebulon położył palec na ustach.
— Austriak mi ściga.
— I nie wiesz? I z jakich przyczyn ściga cię?

— Ba, przyjacielu, gdybyś wiedział, komu naplatła. Armia całą prowadziłem do bitwy pod Koszycami... Tam o włos mi nie zabito. Całą noc Niemcy na mnie strzelali. Jakim żyw, nie myślałem, abym miał być kiedyś na polowaniu, na którym ja sam zajmę. Zabrali mi bundę, zabrali wóz z kołami, i o włos mi nie wzięli żywcem do niewoli. Ledwie żywy dobiełem się do domu. No, pomyślałem sobie, chwala Bogu, już jesteś w domu. A, pięknie mi w domu! Skoro zająłem na dziedziniec, wybiegła naprzeciw mnie Karynka, pociągnęła za sobą do sadu i odezwała się: „Na Boga, panno, co tu robisz? Co dopiero byli tu szwależerowie; szukają cię, gdy ziąpają, zabiją, posiekają. Uciekaj ztąd! Uciekaj, ile ci tylko sił starczy.“ Wiedząc nie było mi potrzeba. Zarzuciłem tobolek na plecy, przeskoczyłem przez płot i dalej w las, gdzie ukryłem się w piecu wapiennym; tu czekałem tak długo, aż nadeszła z domu wózka, na którym miałem się puścić w świat szeroki. Nim puściłem się w podróż, omazałem w piecu twarz całą na białe, później węglem na czarno, a to, aby mi nie poznano; wyglądałem, kiejby jaki lucyfer.

Pan Adam zaś się trząsł ze śmiechu, słuchając tragicznego opowiadania biednego Zebulona.

— Ale posłuchaj-no dalej — ciągnął Zebulon — zakropiwszy gardło kielichem śliwownicy.

— Ztąd udam się do jednego z moich przyjaciół — mieszkającego w sąsiedztwie. Zaledwie odpoczęłam, aż tu odzywa się bębny, a równocześnie widzę nadciągającą piechotę. Przyjaciół ukrył mię do piwnicy, gdzie w dwudziestoczworo-wiadrowej beczce siedziałem całe dwie noce i całe dwa dni. Com tam wycierpiał — nie odgadniesz... Wypuszczono mię

dal z nami, przytoczyć to, co powiadamy ku nauce i oświeceniu własnej publiczności.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał nadkomisarzowi pocztowemu Górki w Wrocławiu tytuł radcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 23 lutego.

(Pogłoski o ustąpieniu ks. Bismarcka. — Doniesienie tych pogłosków.)

(m) Nie podobna, ażeby i wasz korespondent pisując z Berlina, nie miał wspomnieć o tem, o czem ni ztąd ni z owad mówią wszyscy, ażeby kilka słów nie miał poświęcić pogłoskom o zamiarze ustąpienia księcia Bismarcka, pogłoskom, nie wiedząc skąd powstałym a mimo to uporczywie się powtarzającym. — „Geht er, oder geht er nicht?“ — pytają się wszystkie pisma poczynawszy od humorystycznego Ulka aż do półurzędowej N. Allg. Ztg., gubiąc się w kombinacjach najrozmaitszych i zastanawiając się, co mogło kanclerza do takiego spowodować zamiaru, co się stanie w razie jego ustąpienia i kto go zastąpi. Miałoby to być zwykły i zwyty już manewr, wymierzony przeciwko stronnictwom narodowo-liberalnym, które powazyły się w ostatnim czasie z małą wystąpić opozycją? Nie sądzę, ażeby tak było. Przyjęcie wniosku Virchowa w obradach nad ordynacją prowincjonalną, wniosku jednakowoż wymierzony był głównie przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych a pośrednio tylko przeciwko kanclerzowi. Jakkolwiek więc wiadomość o ustąpieniu ks. Bismarcka powstała zaraz po przyjęciu powyższego wniosku i po tej małej porażce rządowej, nie mogą jednakowoż dać wiary, ażeby ten wypadek miał być wpływem na postanowienie księcia. Kanclerz podbił sobie wszystkich, podbił w pierwszym rzędzie ciała prawodawcze i na ich usługę zawsze liczyć może w każdej ważniejszej kwestyi. Nie tu więc, nie w postępowaniu sejmiku szuka należy źródła pogłosku. Podobno, mówią znów inni, ks. Bismarck chce skorzystać z przyjęcia wniosku Virchowa, ażeby pozbyć się wreszcie niemiłego sobie hr. Eulenburga, na którego zawsze zwrócone jeszcze oczy zachowawczych żywiołów; może znów coś wytarować pragnie od cesarza i jego otoczenia i strasy dla tego wzięciem dymisji; może znudzony życiem parlamentarnym i biurokracją, życzy sobie odetchnąć w zaciszu domowej pracy, ażeby w tym celu wstąpił na widownię wtedy dopiero, kiedy ważniejsze odgrywać się będą sprawy; czyż miałoby rzeczywiste u dworu być zachwianiem jego stanowiska, jak domyślał się kilka dni temu dziennik, miałaby w kołach dworskich zwiększyć się w istocie opozycja przeciwko niemu, lub czy przekonano się wreszcie o zgubnej jego polityce, jak piszą Germania i Kreuz Ztg., w obec kościoła? Ktoż to wszystko odgadnie, któż mianowicie powie, czy następcą jego będzie feldmarszałek Manteuffel, czy też Bennigsen? Bądź jak bądź, to pewna, że te cząsto powtarzające się pogłoski o ustąpieniu kanclerza, niekorzystnie oddziałają na jego stanowisko. Polityczni bowiem zwolennicy księcia i kraj ośwaja się i oswoją z wolną z tą myślą, że nikt pono nie jest niezbędnym na świecie, że więc i książę Bismarck zastąpionym być może. Tak nie było jednakowoż dotychczas. Wprawdzie teraz wielkim jest bałwochwalstwo dla kanclerza, i teraz jeszcze rozpacz niejednych ogarnia na myśl ustąpienia księcia — zwrótem jednakowoż opinii dość już znacznym nazywamy, jeśli jeden z dzienników liberalnych tak się odzywa: „Ten kult dla ks. Bismarcka, graniczący ze serwilizmem wyroślił to pesymistyczne zaprawianie, że nikt go zastąpić nie jest w stanie, wpłynął już niekorzystnie na nasz rozwój wewnętrzny i oddziaływał niekorzystnie na pracę parlamentarną sejmku.“ Czyżby dawniej, przed kilku tygodniami tak była np. pisała Nation Ztg.: „Państwo niemieckie może i powinno istnieć nawet bez księcia Bismarcka. O tem nikt nie wątpi, nawet i sam kanclerz.“

Nie brak wprawdzie z drugiej strony wręcz przeciwnych zdań, czego dowodem szalone projekta, z jakimi niektóre występują pisma. Otóż w niektórych dziennikach liberalnych wyrośliła się myśl, ażeby księżę Bismarck pozostał „rzeczywistym kanclerzem“ z więzienia dopiero po odejściu żołnierzy.

Zebulon barwił swoje opowiadanie tak komicznymi giestami, że pan Adam aż kładł się ze śmiechu.

— Kochany bracie, śmiejesz się, lecz mnie nie zbierało się ani zbiera przynajmniej na śmiech; gdybyś tobie tak przyszło przesiadzić w próżnej beczce dwa razy po dwadzieścia cztery godziny, ciekaw jestem, czy byś się kładł od śmiechu. Ale to wszystko jest jeszcze niczem. Przyjaciół mój, wypuściwszy mię z kozy, odezwał się:

Bracie, Zebulonie, nie możesz dłużej u mnie pozostać, jeśli nie chcesz sprowadzić na moją głowę okropnego jakiego nieszczęścia, musisz przybrać incognito i dalej jechać w świat. Chętnie na to przystałem. Wolę ci, myślałem sobie, być incognito a na wolności, niżli pełno tytuło a w beczce. Przebrał mię przeto za robotnika i wyprawił do odległej ztamtąd o jakie sześć mil gorzelni, gdzie mię przyjęto za parobka. No, myślałem sobie, jestem uratowany, teraz bowiem nikt mi nie pozna. Od godziny 4 z rana do 7 wieczorem nosiłem wodę w wiadrach, karmiłem woły, zaprzagałem się do taczek i wózka i brodziłem jak świnią po sztych w nieczystościach, aż w końcu poczęłem wierzyć, że sam świnią.

Nie mógłem już dłużej wytrzymać tej poniewierki, a płacząc nad sobą, pomyślałem, że pójdę do ciebie. Ale jak przebyć taki kawał drogi — tu się dla mojej biednej głowy. Wtem raz pewnego zajeżdża przed gorzelnią wózkiem jednokonnym jakiś pocziwy żyd. Sam powoził, a obok niego siedziała na wózku żydówka z małym dzieckiem. Wziąłem go na bok, odkryłem moje nieszczęście qui pro quo, obiecując mu wszystko a w dodatku pięć złr. jeśli mię przewiezie szczęśliwie do ciebie. — Żydzisko prosiło mię, bym mu zaufał, i przyrzekło, że mi ani jeden z głowy nie spadnie włos. O włosy mniejsza, mnie szło przedewszystkiem o głowę, która tak zasmakowała Niemcowi. Nazajutrz o świcie pucylił się w podróż. Żyd mówił, że bym się nie bał. Jak tu się nie

rzem państwa“ a miał do pomocy „podkanclerzego“ regoby wprawdzie kontrolował, ale za którego cności wcaleby nie był odpowiedzialnym. Jak widzieliśmy, stanowią takie równowagi się tylko stanowisku. Ale — podczas kiedy jedni koniec przepowiadają, gdyby ster rządu w inne dostał się ręce, drudzy widzą, ośwaja się z myślą, że i bez księcia smarka świat nie upadnie i nie upadają Niemcy, dnieje więc już zwolna aureola, jaka otaczała go. Rozprawiają i rozprawiać będą jeszcze wiele nad co stanie się po jego ustąpieniu, rozprawiać będą nad jego następcą również może długo — aż wreszcie się następcą. — Co do mnie, ten zwrot go już zwrotem opinii nazwać można, bynajmniej nie dziwi. Cesarstwo to jest w Niemczech kanclersko? Można się entuzjastycznie do kanclerzów, ten dopiero, jak mówi jeden z oystów niemieckich, urodzić się musi. Zapał ten zbyt wielki, zbyt nienaturalny, ażeby mógł być trwałym; wypadki ostatnie oświadczyły, ale takie wie nie powtarzają się. — Widzi to wszystko księżę mark — i podobno między innemi i dla tego ustępuje. — Być może.

Lwów, 25 lutego.

(Opieka narodowa. — Posel Skwarczyński i hr. Gołuchowski.)
(T) Fatalne zrobił Dziennik polski krycie, bo kompromitujące ciężko znowu jednego z galicyjskich przewodzców, posła na sejm i wy i członka wydziału krajowego, dr. Pawła Skwarczyńskiego.

Wiadomą jest sprawa rozwiązania Opieki narodowej, jawne też było wszystkim, że glaniemniestwo tego rozwiązania domagało się. domo, że założono przeciw rozwiązaniu, jakoby wodu pogwałcenia praw konstytucyjnych, rekurz rozstrzygnął się, jak owego czasu donosiłem, trybunał państwowego w Wiedniu. Obrony Opieki wobec trybunału podjął się p. Skwarczyński, zrobiono więc składkę na opędzenie kosztów wydyet i t. d., i p. Skwarczyński pojechał do Wiednia. Znaną jest rezultat procesu. Proces został przegrany. Po powrocie z Wiednia ogłosił p. Skwarczyński wszystkich tutejszych dziennikach wyrok przez trybunał wydany wraz z motywami w przekładzie własnoręcznie dokonany.

Obecnie otrzymał Dziennik polski, niestety, że p. Skwarczyński, posel i członek wydziału krajowego opuścił w tłumaczeniu najważniejszych motywów, wykazując, że jedyną podług na jakąś się minister przy rozwiązaniu Opieki i trybunał przy zatwierdzeniu tego rozwiązania były relacje namiestnika hr. Gołuchowskiego, opuścił więc p. Skwarczyński usiłując, że p. namiestnikowi mogli być bliższe, bo pana namiestnika w opinii bliższej w niekorzystnym bardzo stawiał światło.

Ze tu nie zeszła przypadkowo omyłka widzieliśmy, że opuszczono w tłumaczeniu trzy najważniejsze motywy, z których jeden w sprawie zdanu c. k. namiestnika Galicyi do c. k. ministerstwa hr. Gołuchowskiego nie taki? dla usiłowań swoich mocodawców którzy jako rzeczniczemu sprawę Opieki narodowej oddali, a razem i kraj w błąd wprowadzić. Komuż dziękować, komu ufać jeżeli ludzie tacy jak posel Skwarczyński zajmujący stanowisko w taki postępujący w publiczną sposób?

Czy można mieć nadzieję, że posel Skwarczyński zdoła usprawiedliwić swoje postępowanie? Ha mój panie, nie!

Kijów, 20 lutego.

(Smutny stan kraju. — Komisya w sprawie robotników w sprawie oburzenia. — Proces Szczeniowski i synów. — Opera Rusińska „Rizdawina Nioz“ — Kijowski Telegram.)

(a) Obecnie mamy w Kijowie wielki dom, bać, kiedy ze wszystkich stron czchają na mnie, by na jelenia. Wreszcie złitowała się nademną żłwka, przybrała w swoje suknie, i w tym to stroju dało mi się przebyć szczęśliwie przez chmary kijowskie, szwależerów, dragonów i piechoty. Wykliczłem wszystkich na dudków; dobrze im tak!
— Teraz, Zebulonie, w bezpiecznym jesteś miejscu — pocieszał przyjaciela swojego śmiejąc się rozpuku pan Adam. Tutaj nie odszuka cię ani przyjaciel ani nieprzyjaciel. Schronienie to tem lepsze, że wsi, w której mieszkam, nie ma na mapie.

— Rzeczywiście? zawołał uradowany Zebulon.
— No, przekonaj się własnie oczyma, odejdź się na to pan Adam, wydobywając z szuflady kupioną przypadkowo od kupca księżkami i braskami komiwojażera; oto tutaj masz miasto, tu raz wiesz sąsiadnia, tu znowu wiesz drugą a tam cię; owdzie łańcuch gór, tam strumyk a nazajutrz jak nie ma tak nie ma. Zapomnieli o nas widocznie panie, Boże, za to setne zdrowie.

— Aj, aj, co bym dał za to, gdyby i Austrię taką samą mieli mapę westchnął Zebulon.

— No, a jakże, mogłoby być inaczej! pociesza go pan Adam, urażony nieco naiwnością Zebulona, wystawiając sobie, że jedna mapa może być kolwiek różnić się od każdej innej.
— Patrz no! — odezwał się Zebulon, studiując pilnie rozliczne a nieznane mu dotychczas na gzygarki. Tu był obóz. Ztąd udam się do ciebie, ztamtąd prowadziła mię droga pełna wcoń i przepaści do tamtej wioski — z wioski tej stałem się do tego lasu. W ten sposób trafiłem do ciebie.

(Ciąg dalej nastąpi.)

jarmark, zwany kontraktami. Historycznie wstawiony w Dubnie, w blasku swoim jeszcze się podniósł po przesunięciu do Kijowa. Główne interesy, jakie go ożywiły, były wdzieraniem majątków, kupno i sprzedaż ich i t. p. Z uwłaszczeniem włościan stósunki rólności kraju naszego zupełnie się zmieniły. Właściciel ziemski dotychczas w przechodowym stanie; wiedeń jak dwie trzecie ziemskiej własności należały do Polaków, nad którymi ciążyła systematyczna ruina, zubożenie i wywłaszczenie z posiadłości; stósunki w gminach posiadłości większych i mniejszych nie są uregulowane; prawo teraz dopiero zamęlało uregulować stósunki robotnika do pracodawcy. Teraz w Petersburgu zebrana komisja pod prezydencją hr. Wajlajewa zajęta tą sprawą — ogłosiła już zasady, które ma się zamierzać kierować, tworząc ustawę o najmu robotników; — charakterystyczne jej orzeczenie — że robotnik jest zmuszony szukać zarobku, wchodzić w kontrakt, a pracodawca może prowadzić lub zaniechać przedsiębiorstwo, zatem prawo powinno opiekować się więcej robotnikiem niż pracodawcą. Kraj nasz zainteresowany też obecnie pracami rady państwa, w których wzięli udział wielkorządcy nasi, umyślnie na ten cel wezwani: generał-gubernator z Kijowa, ks. Dunduk-Korsakow i z Wilna Albediński. Spodziewamy się stanowczych zmian w politycznym położeniu kraju naszego, obruszenie nadzwyczaj pospuszczali nosy i nie do siebie sobie nie ręką z obrad rady państwa. Carogrodzki poseł Ignatiew posiada majątki w kraju naszym pod względem rólności, w skutek tego cierpi nie tylko tudy, ale w równym stopniu i Rosyanie, którzy nabyli majątki w celu obruszenia kraju, a do takiego stopnia są ściśnięci w prawach swobodnego używania swojej własności, że nie mogą wydławić z niej ani żydowi ani Polakowi, a nawet na oficjalnie do majątku nie mają prawa przyjąć Polaka. Te inne warunki pokazują, że sztuczne obruszenie dalej trwać nie powinno.

Głos takiego dygnitarza, któremu przypisują moją znajomość miejsca kanclerza Gorczakowa, nie był zadowolony i obecnie, widać, że zaczął na obradach rady państwa, gdy Gołos, organ jedyny dotychczas chroniący systematycznie obruszenia, z żalem i ubolewaniem wyraża, że dalej trwać obruszenie nie może i chodzi o to tylko, żeby z godnością i stanowczo odstąpić od tego, co się stało niemożliwym i nie chwycić się półśrodków. Opinia, zajęta temi wypadkami, obiecuje w przyszłości bliższy krajowi wielkie ulgi, lecz coż wyobrażać się o teraźniejszość? A teraźniejszość wcale nie poprawia; na kontraktach nie tylko nie wydzwierają, ale zawierają żądnych kontraktów majątkowych, ale i handel, ni sprzedają ni kupują. Dwa największe produkty kraju naszego — cukier i wódka — zostały sprzedane dawno wcześniej przed kontraktami i tylko na resztki zapasów tych produktów handlują całemi partiami według cen już od miesiąca ustalonych. — Handel zbożowy stanowczo zeszedł z pola wielkich jarmarków majowych; żydzi czasami na giełdzie kijowskiej za pośrednictwem swoich faktorów jeżdżących po całym kraju, wykupili zboże niemal zaraz po sprężeniu z pnia. Ich ciżnienie, ich eksploatacja w niewielej pracy, dobrodziejstwa jarmarków, jako dowolnej konkurencji dla naszych rólności. Tym sposobem uwaga na wyjazd Polaków na kontrakty zwrócona była na zaniechanie drobnych interesów — i zabawy nad podległego karnawału. Z przyjeźdźcą artystów słychać o Kachim, być może jego imię zapewnił się kontraktowi przybyłemu. Co się zaś tyczy z Kijowie osiadłych Polaków, których się liczy do 6000, tych obywateli dała się nader dotkliwie uczuć nie raz przyjeżdżającym rodomak artystom do Kijowa. Polacy, którzy po za Dnieprem, po nad Czarnym morzem i oga artystyczną grą swoją zachęcali licznych słuchaczy, z Kijowa wyjeżdżali rozżaleni na obojętność, zachowując tylko straty. Taki los zeszłego lata spotkał Zarembe; jedyna nadzieja dla artystów na gości prowincji w czasie ich liczniejszych zjazdów. Nawet Kachim na rękach noszony, naprzykład Chersonie i innych miastach rosyjskich, u nas w powiecie już nie wabi swoim imieniem. Ale żłębym wyjechał z obowiązku korespondenta, jeśli bym zajął o sprawie w wszystkich będącej na ustach, niech swoją skandalizacyjną silną wywołującą ochotę zemścić. Mówię o procesie Szczenińskiego z rosyjskim, wywołała ona całą literaturę; już pięć stron ogłoszono; storzeń zainteresowania się publicznego, tak Polaków jak Rosyan i Rusinów moją nadzieję jeszcze ocenić, że jedna z księgarni kijowskich (Bukawki) kilka tysięcy rubli zarobiła z rozprawy tych broszur. Sad kompromisowy ma się odbyć w tych dniach. Biedniejsi trzymają stronę Szczenińskiego, bogatsi Jaroszyńskiego, lecz wszyscy uznają za wyrozoną sprawiedliwość pierwszemu sądem kompromisowym. Lecz nie tylko uczucie sprawiedliwości wywołuje publiczną uwagę, daleko większą tu się ma do strony uczucie patriotyzmu, bo w każdym razie wywołuje ona sprawę niedołęztwa naszej organicznej pracy w Kijowie pod względem bronięcia siebie od wywłaszczających nas z mienia Moskali.

Ala przejdźmy do światlejszych obrazów. Z wielką nadzieją w przyszłość żyją Rusini. W rzędzie zwraca uwagę ich zamiar dać operetkę na tle „Ridwana Nicz“ (Noc Bożego Narodzenia) odegraną w przeszłym roku w czasie karnawału, która prawdziwy zapal narodowy u Rusinów. Też z odległych punktów gubernii pultawskiej i kijowskiej zamawiali sobie miejsca w teatrze, spiejąc do Kijowa, by tylko tej opery posłuchać. Nie tylko artystyczna gra amatorów, w liczbie których znaleźli się nauczyciele szkół średnich, urzędnicy, artyści, nawet profesorowie uniwersytetu — nie są nigdy jeszcze nie występowali na deskach teatralnych, — nie sam urok mowy rusińskiej i prawdziwej narodowej muzyki, ale i treść tej historyczno-epickiej opery przyciągnęła uwagę, zapaliła serca. Tło opery, kolosalny obraz moralnego upadku młodego i starego pokolenia kozaków, w chwili zrujnowania Siczki przez Katarzynę II. Krzyki argusa patriotyzmu moją nadzieję, gazety Kijewa i Lwowa, zmusiły admirałowi i ich poglądem na swoją przeszłość należało odegrać kilka operetki i utworów dramatycznych w obecny rok gorzej niż w zeszłym. Wygłoszenie kilku referatów na zjeździe archeologicznym, z tendencjami i narodowym poglądem na przeszłość i zrobiło czujną administrację, tak że wysoki dygnitarz-Rusinów nie może

obstrzeżać usunąć. Udało się Rusinom w roku obecnym jedno tylko zwycięstwo odnieść; mają organ swój, Kijowski Telegraf, a właściwie dawniejszy redaktor wezwał do współpracy Rusinów; przyjęli udział w pracach profesorowie uniwersytetu kijowskiego. Czterech redaktorów, jakich Rusini przedstawiali do drugiego, rząd odrzucił pod rozmaitemi pozorami. Telegraf stara się poznać swoich czytelników z pokojowym usposobieniem Polaków pojednania się z Rosyanami. Tak niedawno ogłosił sprawozdanie o udziale Polaków w ostatnim zjeździe archeologicznym, według referatu Francuzów w Rêvue de deux Mondes, Rêvue Contem poraine i innych. W tych dniach zamierza pomieścić artykuły, wykazujące konieczność dopuszczenia Polaków do urzędów ze względu na korzyść kraju z posiadania urzędników krajowych, równie też artykuły, wykazujące konieczność zniżenia procentów dla uczących się Polaków w uniwersytetach i szkołach i t. p. Taki głos prasy wtenczas, kiedy w radzie państwa wazy się los obruszenia, może z pewnością wpłynąć na rozwiązanie sprawy.

NIEMCY.

* Berlin, 26 lut. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych stał na porządku dziennym etat ministerstwa rolnictwa. Wydatki na administrację handlu, przemysłu i spraw budowlanych przyjęto bez dyskusji. Deputowany dr. Dohn podniósł przystąpienie do budownictwa powiatów i tak zwani bauführerzy (ci, którzy pierwszy złożyli rządowy egzamin), — nadto przeciętni są pracą a nadto żądają od nich zbyt wiele wiadomości przy egzaminach. Minister rolnictwa dr. Achenbach odpowiedział na to, że ostatnia mianowicie uwaga jest uzasadniona i dla tego zwoła konferencję ludzi fachowych i po naradzie każe wypracować nowy regulamin egzaminacyjny. Deputowany Duncker zauważył, że sposób zakładania nowych ulic i w ogóle budowy nowych kamienic w Berlinie nie odpowiada ani potrzebom stolicy, ani estetycznym względom. — Kwestya ta, zdaniem ministra Achenbacha, należy raczej do miejskiej administracji a nie do państwa. Izba podzieliła w tej mierze zdanie ministra. — W etacie ministerstwa wyznał i oświadczenia zamieszczono na rok 1875 jako extraordinarium tytuł na budowę Campo santo przy murze berlińskim, pierwszą ratę 600,000 marek. Celem objaśnienia bliżej tej pozycji dołączył minister wyznał memoriał, z którego okazuje się, że Campo santo ma służyć pod grobowce królewskie. Już Fryderyk Wilhelm IV miał myśl zbudowania królewskiego grobowca, ale jej nie wykonał. — Cała kosztą wyniosłaby 3,700,000 marek. Część pewna Campo santo użytą będzie na miejsce spoczynku znakomitych mężów.

Rada związkowa odbyła w dniu wczorajszym ostatnie swe plenarne posiedzenie i zbierze się dopiero albo w maju lub na początku czerwca celem przygotowania prac dla parlamentu, który ma być zwołany już z początkiem jesieni tak, aby mógł przed końcem roku pokonać swe prace.

Redaktor Vaterlandu dr. Sigl skazanym został za obraz ks. Bismarcka na 10 miesięcy więzienia.

FRANCYA.

* Paryż, 25 lutego. Zgromadzenie narodowe przyjęło na wczorajszym posiedzeniu nasamprzód artykuł 5 projektu Wallona orzekający o sposobie mianowania senatorów przez Zgromadzenie narodowe a następnie cały projekt 448 głosami przeciw 241. Zgromadzenie przeszło następnie do trzeciego czytania projektu dotyczącego organizacji władz publicznych, który przyjęto na dzisiejszym posiedzeniu 430 głosami przeciw 262.

Co się tyczy przyszłego składu gabinetu, tyle tylko dotąd pewna, że w skład jego wejdą pp. Wallon, Decazes i Cisse, t. j. ostatni pozostaną nadal w gabinecie. Zresztą wszystkie krążące po Wersalu pogłoski w tym względzie są tylko kombinacjami nie mającymi żadnej pewnej podstawy.

Dzienniki zatrudnione obecnie roczną ogłoszenia rzeczywistych w r. 1848. Legitymisi i bonapartyści przypominają nieszczęście i klęskę z r. 1848. Journal des Débats zwraca ich uwagę na to, że w pamiętnych dniach lutego szli ręką w rękę z Ledru Rollin i stronnictwem czerwonych, i pracowali nad obaleniem konstytucyjnej monarchii i proklamacją rzeczywistych. Zdaniem Journal des Débats, winnymi są legitymisi i bonapartyści nie tylko pierwszego ale i drugiego 24 lutego, bo oporem swym przeciw restauracji konstytucyjnej monarchii umożliwili rzeczywistym. Journal des Débats daje w końcu radę legitymistom, aby do serca wzięli naukę i im dale kalendarz.

Admirał La Roncière le Noury przedłożył w imieniu budżetowej komisji sprawozdanie, dotyczące następstw finansowych reorganizacji kadrow armii. Według tego sprawozdania budżet ministerstwa wojny wynosi na r. 1875 493,776,321 franków. Do tego dochodzą wydatki spowodowane prawem o kadrach armii w ilości 23,236,795 franków, dalej uchwalone, ale w budżecie nie zamieszczone jeszcze wydatki 11,161,392 franków, wreszcie wydatki uznane przez ministra wojny za konieczne w ilości 31,771,258 fr., tak że ogólne wydatki ministerstwa wojny obliczone są na 559,885,786 franków. Od tego odchodzi 15,983,804 franków spowodowanych redukcją kadrow. Budżet wojenny na rok 1875 wynosić będzie przeto ogółem 543,901,982 franków.

Pomimo zmiany politycznego położenia Francji na korzyść rzeczywistych, bonapartyści nie myślą bynajmniej zaprzeczać swych agitacji i szerzenia propagandy po kraju. Na prowincji uwijają się ich kolporterzy z bonapartyistowskimi broszurami i almanachami, tłumacząc wieśniakom, że panowanie rzeczywistych skończyło się, że marszałek Mac-Mahon używa wprawdzie jeszcze tytułu prezydenta rzeczywistych, ale w gruncie rzeczy jest tylko zastępą przyszłego cesarza i rządzi wedle jego rozkazów. Kolporterzy ci rozrzucają nadto fotografie, na których obok Mac-Mahona umieszczonym jest cesarski książę, komentując fotografie, że cesarzowież zaraz po swym wstąpieniu na tron posłubi córkę Mac-Mahona.

Carowa rosyjska opuszcza w tych dniach San Remo i przybędzie w pierwszych dniach marca na kilka dni do Paryża.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę ludową otrzymaliśmy od p. A. W. talarów sześć, zebranych od Nowego roku do skarbnicy, na rzecz oświ.

ty ludowej założonej; od p. St. z Myszek i Erazma Zabłockiego po jednym talarze.

Walne zebranie

Akcyonaryuszów

Banku włościańskiego.

W dniu wczorajszym w hotelu francuskim odbyło się walne zebranie akcyonaryuszów Banku włościańskiego, na którym było obecnych 29 akcyonaryuszów reprezentujących 163 głosów. Mała to ilość w stosunku do ogólnej liczby akcyonaryuszów, mała w stosunku do tej, jaką widzieliśmy na walnych zebraniach pomocy naukowej i Centralnego towarzystwa gosp., ale ze względu na 3 dni trwające poprzednie obrady oraz w tej chwili odbywający się pogrzeb ś. p. Zakrzewskiego, licznych krewnych posiadającego, i tak niespodziewanie była znaczna. Zebranie po godzinie czwartej zajął M. hr. Kwiecień, przewodniczący w Radzie nadzorczej, odczytaniem odpowiednich przepisów ustawy dotyczących atrybucji walnego zebrania, poczem powoławszy na sekretarza p. T. A. u, wezwał dyrektora banku dr. Rakowicza do odczytania bilansu bankowego za rok upłyniony. Po odczytaniu rzeczono bilansu, którego tu nie przytaczamy, bośmy go podali już w całej rozciągłości w piśmie naszym, zabrał głos doktor Antoni Donimirski i poczynił następujące uwagi: Przedewszystkiem co do pojedynczych pozycji z przedstawionego bilansu widzi, że wiele rat nie wpłynęło, należałoby więc dla takich akcyi nie wpłaconych założyć oddzielne conto i sprzedać je choćby ze stratą. Co do konta depozytów, to cyfra ich jest nader mała; z tego nie czyni zarzutu dyrekcji, bo składanie depozytów zależy od publiczności, może więc jedynie ubolewać, że publiczność nie korzysta ze sposobności pewnej lokacji i przekłada lokacy swych kapitałów w papierach, która nie zawsze daje tę pewność, co lokacya w banku. Jest to w każdym razie brak poczucia solidarności ekonomicznej, czego w Prusach Zachodnich nie znajdujemy, bo tam właśnie po większej części lokują kapitały jako depozyty a nie w papierach, często niepewnych. Co do kosztów administracji to te są bardzo niskie, co mówca z uznaniem zaznacza i idą do granicy możliwych. Od tych szczegółowych uwag zwraca się do ogólnych. Bank włościański ma cel podwójny: być centralną instytucją kredytową dla spółek pożyczkowych i pośredniczyć w wydawaniu pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych. Pierwszemu zadaniu, jak widzi z bilansu, Bank zadość uczynił; o ileby mógł jeszcze zakres swych czynności w tym kierunku rozszerzyć, nie jest mu z powodu nieznajomości tutejszych stósunków wiadomo. Co do drugiego zadania, nie wiele zrobiono, czemu zapewne był przyczyną ogólny stan finansowy, lecz teraz chwila sposobna do działania w tym kierunku, bo ogólna stagnacya, dla czego wiele kapitałów szuka lokacyi. Wreszcie znajduje, że bank w stosunku do całego swego kapitału obrotowego za wiele umieścił swych kapitałów na hipotekach, bo 40 tys. tal., a zapominać nie powinien, że jako bank powinien być instytucją dobroczynną a nie instytucją dobroczynności.

Na uwagi dr. Donimirskiego odpowiada dyrektor banku dr. Rakowicz tak:

Uwagi poprzedniego mówcy uznaje w większej części za słuszne i gdyby, nie znał bliżej stósunków, przypuszcza, że na mocy sprawozdania samego takich uwag o czynności banku mógłby sobie pozwolić. Przechodząc do szczegółów, zauważa, że znaczna stósunkowo liczba zalegających z ratami pochodzi jedynie z tąd, że organizacya banku blisko 1 1/2 roku trwała i w tym czasie stał majątkowy wielu subskrybentów się zmienił.

Utworzenie osobnego konta dla 1200 tal. przepłatych na rzecz banku przez unieważnienie kwitów tymczasowych obecnie jeszcze nie potrzebne, dopiero kiedy minie termin wpłaty wszystkich rat, dyrekcya zamierza uregulować tę sprawę albo przez sprzedanie niewpłaconych akcyi, tak iżby kapitał został uzupełniony do nominalnej wysokości, albo przez przepisanie z kapitału zakładowego rat przepłatych na fundusz rezerwowy. Interes wekslowy ze spółkami został, o ile się dało, do najwyższej granicy rozwinięty, — dopiero ze wzrostem spółek, ich własnego kapitału będzie można spółkom kredyt powiększyć. Nie trzeba jednak spuszczać z uwagi, że niektóre spółki, wstępując przez depozyty i mając w ten sposób kapitał obrotowy dostateczny, z biegiem czasu mniej potrzebują kredytu bankowego.

Interes hipoteczny, zdaniem dyrektora, nie przedstawia dla banku żadnego niebezpieczeństwa. Wszystkie nabyte hipoteki są tego rodzaju, że skoro bankowi uda się zawiązać z jaką większą instytucją hipoteczną stósunki, bez żadnej trudności hipoteki te mogą być pozbyte i w amortyzacyjne zamienione.

Co się tyczy stósunków z bankiem pruskim, na zapytanie poprzedniego mówcy odpowiada dyrektor, że bank włościański nie czynił jeszcze starań, aby stósunek ten zawiązać; ponieważ z powodu wpływania co kwartał przez wpłatę rat około 20,000 talarów nie miał potrzeby szukać kredytu. Zawiązaniu stósunków z bankiem pruskim mogłyby przeszkadzać na przeszłość chyba formalne względy, które dadzą się usunąć.

Z tego samego powodu bank włościański nie przykładał dotąd wielkiej wagi do rozwinięcia interesu depozytowego, zresztą w Poznańskim publiczność nie jest tak skłonna do deponowania swoich oszczędności w bankach, jak w Prusach Zachodnich; do r. 1875 Ostdeutsche Bank w bilansie po 31 grudnia r. z. tylko 206 talarów depozytów wykazała. Ci zaś, którzy w Poznaniu składają depozyty, korzystają z dawniejszych instytucji jak np. z spółki pożyczkowej i banku Kwiecieńskiego.

P. M. Łyskowski zabiera głos i zaznacza, że życzenie rozszerzenia czynności bankowych nie zawsze się godzi z rzeczywistymi stóskami, z którymi się trzeba rachować, aby instytucya ta prawidłowo się rozwijała, co głównie ma się na względzie. Co do interesu hipotecznego, bank ściśle trzyma się ustaw, wedle których interes hipoteczny wchodzi w jego zakres a odpowiednio do całego kapitału obrotowego nie wielka ilość na hipotekach pomieszczona została.

Po kilku słowach dr. Donimirskiego, iż właśnie przeznacza część kapitału na hipotekach pomieszczoną została, zabiera głos p. Jordan z Popowa i żąda, aby walne zebranie zaleciło obniżenie procentu dla spółek, od których bank pobierał ośm procent.

Dr. Rakowicz objaśnia, że bank nie pobiera nigdy więcej jak półtora procent nad dyskonto banku pruskiego. W końcu r. 1874, kiedy bank pruski brał 5 i 6%, bank włościański brał 6 1/2 i 7 1/2%, lecz trwało to tylko przez kilka tygodni; zresztą w całym roku

miał Spółki za 5 1/2% kredyt w banku włościańskim. Od prolóngat Spółek bierze bank 1 1/2%, przewidy ze względu, że się tak wyraża, pedagogicznych, aby Spółki nauczyły się płacić wekale w terminie gotów. Od osób prywatnych, płacących wekale w terminie gotówką, bierze bank 2 proc. per annum nad dyskonto banku rządowego. Zdaniem dyrektora jest to procent bardzo mierny i nikogo nie krzywdzący.

W tym przedmiocie przemawiali jeszcze pp. Jordan, prosząc o uwzględnienie Spółek, dr. Au i Łyskowski objaśniając, że Bank nie może taniej kapitałów wypożyczać nad to, co objaśnił dr. Rakowicz.

Następnie gdy nikt więcej do głosu się nie zgłosił, przewodniczący hr. Kwiecień oświadczył, że wszelkie uwagi zawsze są pożądate a powyższe ulegną ściślemu rozstrząśnieniu w radzie nadzorczej.

Następuje zdanie sprawy z rewizji dopełnionej przez komisję rewizyjną, do której należą panowie T. A. u, B. Leitgeber i St. Orłowski. — Odczytuje je p. Orłowski i oświadcza, że bilans zgadza się z książkami kasowymi, które prowadzą się z wielką pilnością, choć z systemem ich prowadzenia komisya rewizyjna się nie zgadza, a mianowicie uważa, że trzy książki kasowe są zbędne. Pan dr. Rakowicz wyjaśnia taki porządek prowadzenia jako konieczny dla kontroli kasowości.

Poczem walne zebranie zatwierdza bilans i podział zysków, przyczem nadmieniamy, iż dywidenda wynosi 4 procent, i udziela pokwitowania zarządowi banku.

Następuje wybór trzech członków rady nadzorczej w miejsce ustępującego dr. Au i wylosowanych pp. Wł. Moszczeńskiego i Eust. Rogalińskiego. Głosują kartkami. Głosujących 29, reprezentujących 163 głosów. Otrzymują absolutną większość głosów pp. Wł. Moszczeński, Eust. Rogaliński i dr. Stasiński. Obecnie więc radą nadzorczą stanowią panowie: M. hr. Kwiecień, dr. Buski, K. Buchowski, Jan hr. Działyński, W. Jerzykiewicz, M. Łyskowski, W. Moszczeński, Palacz, Eust. Rogaliński, dr. H. Szuman, ks. Szamczewski i dr. Stasiński.

Do komisji rewizyjnej również większością głosów wybrani pp. T. A. u, B. Leitgeber i St. Orłowski. Następnie w miejsce wniosku czyni interpelacya pan K. Dzierżewski do dyrekcji, o ile pogłoska obiegająca o deficycie jakoby zarządzonej przez jednego z urzędników banku zasługuje na wiarę?

P. dr. Rakowicz odpowiada, iż pogłoska ta jest najzupełniej fałszywą, urzędnik bankowy nie zarządził żadnego deficytu — po prostu urzędnik ten to kasyer, który został oddalonym za to, iż samowolnie wziął sobie zaliczkę na pensyę miesięczną; zaliczkę drobną.

Wreszcie p. hr. Działyński wyraża podziękowanie dyrektorowi banku i przewodniczącemu w radzie nadzorczej M. hr. Kwiecieńskiemu za sumienne i umiejętne prowadzenie banku, który oświadcza, iż, jeżeli mają w tym zasługę, dzieli ją z całą radą nadzorczą, a zaznaczyć muszą zasługę rzeczywistą p. Działyńskiego, który głównie przyczynił się do postawienia tej instytucji.

Na tem walne zebranie zakończone zostało.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 lutego.

* Trzymarkówki. Na dokończenie budowy teatru polskiego otrzymaliśmy cztery marki za zapłatywanie się na świat zbyt idealne; sześć marek od pp. J. Kolskiego i K. Birkowskiego z zakładu przegranego w Machinie; pięćdziesiąt fenigów od p. K. Birkowskiego; marek trzysta dwadzieścia złożonych na ręce A. L. S. wśród poważnej pogadanki na skromnej wieczery w hotelu p. Łuzińskiego od rodaków z różnych dzielnic Polski w szczerem poszukiwaniu potrzeby sceny polskiej; pięć franków tamże danych przez prof. E. K.; dwanaście marek zebranych przy sprzedaży fantowych rzeczy ks. Zielińskiego w Obieździu; jedną markę od Piotra Pawła Wielkiego; trzy marki od p. Kautza z Kobylnicy; jedną markę od p. Jasińskiego z Dzierżan; dwie marki od pp. Swinarskiego i Błocińskiego z Cerniejewa; jedną markę od S. E. za przegrany zakład; jedną markę od p. Rowińskiego z Pleszewa; po fenigach dwadzieścia pięć od X. S. i D. za nierozwiązanie zagadki; trzy marki jako kara za usiłowanie oszustwa.

Razem więc dziś złożono 361 marek i 5 franków. Dotąd złożono na ręce nasze przeszło czterdzieć tysięcy marek.

Dalsze pośrednictwo w sprawie tej ofiarujemy. — Radca naczelnego prezydium i radca regencyjny Steinmann z Magdeburga nie przybędzie do Poznania, jak to niedawno donosiliśmy, lecz pozostanie na swej dotychczasowej posadzie.

* Tegoroczne wiosenne zebranie kontrolowe w mieście Poznaniu odbywać się będą: dnia 4 marca o 8 godzinie z rana dla rezerwy piechoty od lit. A do L; dnia 4 marca o 2 godzinie po południu dla rezerwy piechoty od lit. K do R; dnia 5 marca o 8 godzinie z rana dla rezerwy piechoty od lit. S do Z. podoficerów i służby miasta Poznania; — dnia 5 marca o 2 godzinie po południu dla rezerwy wszelkiej troni, należących do miejsca kontrolowego Poznania podoficerów i żołnierzy miejscowości po za miastem leżących; dnia 6 marca o 8 godzinie rano dla wszystkich do miejsca kontrolowego Spławie należących podoficerów i rezerwy wszelkiej broni; dnia 6 marca o 2 godzinie po południu dla wszystkich rezerwistów gwardyi i broni specjalnych, kawalerji, pionierów, strzelców, marynarzy, rzemieślników, lekarzy, farmaceutów, pomocników lazaretoch, posługujących chorých i batalion kolejowego od lit. A do włącznie K. dnia 6 marca o 2 godzinie po południu od samych od lit. L do Z.

* Doniesienia policyjne. Znalezione portmonetkę dziecięcą, piękną szepkę damską i parasol.

* Rokul sąd przysięgłych. W czwartek toczyła się sprawa przeciw egzekturowi magistrackiemu Leonardowi Schmelzerowi, który, jak to czasu swego donosiliśmy, zabił 7 września r. z. wystrzałem z pistoletu szewca Baucha, który we dwa dni potem w lazarecie miejskim zmarł. Schmelzer pochodzi z Świecia w Prusach Królewskich, służył wojskowo, odbył wojnę austriacką a w francuskiej uzyskał krzyż żelazny drugiej klasy. Po ukończeniu wojny wystąpiłszy z wojska jako sierżant przyjęty został na egzektura magistrackiego. Sprawa ta cały dzień słała skończyła się na tem, że ją odroczono, ponieważ niepodobna było przyjąć za pewnik, że podadają, który, jak nie ulega wątpliwości, cierpi na epileptyczne ataki, przy popełnieniu czynu znajdował się w pełnym posiadaniu władz swoich umysłowych.

* Król komisarz dla zarządu majątku katolickiego probostwa w Pszczewie, p. Bothe ogłasza w Posener Ztg. obwieszczenie, wedle którego do wydzwierzenia folwarków do probostwa tego należącego, jako to Poznań, Stoków i Łowina jak niemniej iaki na terytorium Zielonogórsk, położonej, wyznacza termin na środę dnia 17 marca rb. w katolickim probostwie tamtejszem.

* Nakładem Wiarusa wyszła Mowa ks. dr. Jazdzewskiego powiedziana w aejmie pruskim dnia 17 lutego bm.

* W Dannewirke, dzielnicy duńskiej, N. 35 zamieszkuje się w całej rozciągłości rozprawy parlamentu niemieckiego z dnia 20 stycznia rb. a to wszystkie poprzedza artykuł wstępny, z wielkim uznaniem i pochwałami odzwierciedlający się o Kolo nazwem polskiem w parlamencie niemieckim a szczegółowo o pp. Taczanowskim i dr. Niegolewskim.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 28 lutego Roma na pap; w kalendarzu słowiańskim Brodzisław.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 52, zachód o godzinie 5 minut 33.

Dnia 28 lutego o 11 godzinie przed południem ostatnia kwadra księżyca.

Dnia 28 lutego 1258 trzęsienie ziemi w Polsce. — 1572 śmierć Katarzyny, żony Zygmunta Augusta. — 1812 śmierć Hugona Kollataja.

Pojutrze w poniedziałek dnia 1 marca Albina bisk; w kalendarzu słowiańskim Budzisław.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 50, zachód o godzinie 5 minut 36.

Najlepsze węgleszczep idrzewne

w 1, 1/2 i 1 1/4 ładunkach wozowych à 80 szefli, szefel po 80 fen.; dalej **najlepsze górnoszlaskie węgle kamienne z kolei i miejsc** poleca (1201)

P. Röhr,

[H. 2274a.] Butelska ulica 15.

Berlińska palarnia kawy

na parowej maszynie.

Laskawych odbiorców moich pozwalam sobie niniejszem uniżenie za-
wiadomić, że z powodu pomyślnego i szczęśliwego zakupu jestem w stanie
od dnia dzisiejszego moje **kawy**, tak już znane jako cenne, w daleko
przedszytnych gatunkach dostarczać, tak samo i ceny moje za cukier z tego
samego powodu znacznie niżylem i polecam się laskawym względom.

J. K. Nowakowski,
(1206) Półwiejska ulica 2. (Plac Wiedeński).

Warszawski magazyn obuwia

przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**

naprzeciw Hotelu francuzkiego (158)
poleca

**buty męskie od 4 tal. i wyżej
buciki damskie**

od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze.

F. ANDRZEJEWSKI.

[699]

Zel. szafy do

pieniędzy

po niższych cenach fabrycznych,

żelazne szkatułki

Telegrafy domowe

urządza w jak najkrótszym czasie i poleca

T. KRZYŻANOWSKI,

handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Niranki, kobierce, koldry watawane, kapy wełniane i je-
dwabne, serwety na stoły, szale francuzkie. Chustki
angielskie (Hymalaja i Madura.) Chustki grube lamowe.
Pledy, krawaty i szalik damskie, Cachenez i chustki fula-
rowe dla mężczyzn, głównie są swój zawsze wielki wy-
bór w gotowych damskich ubiorach, jak w kostiumach,
szlafrokach, paletotach, tunikach etc. oraz i wyroby na
takowe jak Chewiot i Boucle poleca po nader umiarko-
wanych cenach (192)

F. Bogusławski.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedzialne pożyczki z amortyzacją nawet po najno-
wszych listach zastawnych, (159)
Blizsze szczegóły u

Józefa Radziejewskiego.

**Szanownym posiedzicielom gorzelni do
uwzględnienia!!**

Panom posiedzicielom **gorzelni**, którzy dla niedogodności urzędów w gorzelniach
swych aparaty gorzelnicze zmienić pragną, polecam się jako wykonawca tychże.
Aparaty stare nie zużyte jeszcze, podejmuję się pod gwarancją, przez przerobienie
talerzy lub kulami, ułatwić do znacznie szybszego odpalania spirytusu, odstawiając pro-
dukt czysty i mocny; nadto zobowiązuję się na jedynym i tym samym aparacie dziennie
15 do 20,000 litr. zacieru z łatwością odpalić, i to przed czasem, nim zacie-
ry ukończą. (1055)

Na poparcie mego twierdzenia, prócz wielu innych, odwołuję się na pana Paciorkie-
wicza, inspektora gorzelni w Niepruszu pod Bukiem, w której stoi aparat Pistoryusza a
którego talerz podług mej konstrukcji pod gwarancją przerobieniem. —
Rezultat tegoż jest następujący:

Pięć kadzi po **3400 litr.** razem **17,000 litr.** dziennego zacieru odpala się
wraz z odpuszczeniem i zapuszczeniem w przeciągu godzin 15-stu a okowita w prze-
ciągu 85% mocna.

Na aparacie przemienne podanym można by jeszcze i prędzej odpalić lecz tu nie
osięga się żadnego celu, gdyż samo wypędzenie alkoholu z zacieru nie kończy fabrykacji
albowiem 5 zacierów wymagają 15 godzin czasu a machina czynna być musi, dopóty ostat-
ni zacier nie ostudzony.

Jeżeli odpalenie prędzej ukończony być miało, musiano by dobrać parę z kotła,
w skutek czego znaczna strata opatu, po odpaleniu zaś para odchodowa bezużytecznie
na powietrze uchodzi. —

Odwołując się na polepszenie rozmaitych aparatów, polecam się zarazem i do wyko-
nywania aparatów kolumnowych ciągłych (kontinualnych) i urządzania nowych gorzelni
oharując skore wykonywanie, ceny przystępne i robotę akurata. **Buk** w lutym 1875

Buk w lutym 1875.

J. Napieralski, kotlarz.

Makę z kości

parowaną i preparowaną, **superfosfat z guana Baker'a**
węgiel z kości, amoniak i superfosfat z krwi,
makę z krwi, siarczan amoniaku, saletre
chilijską, prawdziwy kainit z Leopoldshall
(siarcz. kali Magnesia) i **gips nawozowy** poleca pod gwa-
rancją zawartości (798)

fabryka chemicznych nawozów

Maurycy Milch & Co.

Do uprawy wiosennej poleca

fabryk **Muldenhütten-Freiberg** w Królestwie saskiem i z składu
tutejszego: (1200)

Superfosfaty { z guana, z węgla z kości, amoniaku,
krwi i guana, kalli i amoniaku i
kali i t. d.

rozczynioną i parowaną **makę z kości, siarczan amoniaku,**
miałko **mieloną krew: saletre chilijską, sole kali** itd.
pod gwarancją zawartości i kontrolą agronomiczno-chemiczną stacyi doświad-
czalnej w **Koszanie** pod Smigiem.

S. A. Krueger,

Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.

Gotowe paletoty, ubiory, fu-
tra, czapki, bielizna i obuwie poleca
J. Urbankiewicz,
Wilhelmowski plac Nr. 4, I. piętro.

Do wypełniania dziurawych zębów
nie ma skuteczniejszego środka jak
masa plombowa do zębów c. k.
nadwornego dentysty Dr. J. G. Poppa
we Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2,
która każda osoba, sama i bez wszel-
kiego bólu dziurawy ząb wypełnić może,
przez co tak resztki zębów jako też i
oprawy dziurawy ząb silnie spajają; a
zab od dalszego pruchnienia i bólu się
zabezpiecza. (188)

Anatherinowa pasta do zębów.
Dr. J. G. Poppa ek nadwornego
dentysty we Wiedniu miasto, Bogner-
gasse Nr. 2. Ten preparat utrzymuje
świeżość i czystość oddechu nadto służy
do utrzymania i nadania śnieżnej bia-
łości zębom, zabezpieczając je od psucia
i wzmacniając dziąsła.

Woda anatherinowa.
Dr. J. G. Poppa ek dentysty na-
dwornego we Wiedniu usuwa trętwienie
i ból zębów, nie dozwala tworzenia się
osady na zębach i usuwa nie przyjemny
odór z ust. Można ją przeto śmiało
zalecić tak jako najsukcesowniej środek
czyszczący usta i zęby jak i noszącym
zęby sztuczne lub cierpiącym na dziąsła
tutdzież na chwianie zębów.

Dr. J. G. Poppa vegetabiliczny
proszek do zębów.
Czysta zęby do tego stopnia, iż przez
codzienne używanie tegoż osad na zę-
bach nie dopuszcza się nadto glazura a
białość i delikatność tychże się wzmacnia.
Składy w większej części aptek Nie-
miec, w **Poznań** u p. **S. Ale-**
xander (H. Kirsten) Św. Marcin 11
i u p. **A. Duchowskiego**, Pod-
górska ulica 14.

Skład główny w Berlinie u pp. **K.**
F. Schwarze synów, Mark-
grafenstr. 30.

Za 12 marek tylko
dostać można 21 przedmiotów wystawy
nagrodą uwiecznionych jako to: piękny
dobrze idący zegarek brązowy wr z
złotem, do niego długim łańcuszkiem, eleg-
przoryby do pisania stołowe wraz z trzo-
kiem; damski woreczek ręczny skórzany,
wachlarz jedwabny à l'Auguste; kom-
pletu necessary do szycia w pudełku z
nowego złota; cukierniczkę z pięknymi
rzeźbami; album zewnątrz z brązowymi
figurami; salony dzwonek stołowy;
sławna japońska cygarniczkę; nareszcie
12 szt. ces. król. uprzyw. cygarów, które
każdy mu cygarów nadają piękny aromat.
Wszystkie tu wymienione przedmioty
wystawą uwiecznione nagrodą w Lezbie
21 kosztują razem wraz z opakowaniem
tylko 12 marek. Przysyłka uskutecznia
się za przestaniem należności lub zaliczką
pocztową. (1098)

Adres: **L. A. Amigo.**
Największy magazyn eksportowy towarów
w **Wiedniu**, Ferdinandstrasse 2.

ŁYŻWY

od 5 sgr. począwszy
holenderskie
łyżwy dla dam, łyżwy
turniejowe, łyżwy sta-
lowe, łyżwy patent.
bez użycia rzemieni używające się
jako też

Halifax
poleca

S. J. Auerbach,
handel żelaza.

Donoszę niniejszem Szanownej Lu-
bielności, że za długi które żona moja
Teodozja z Bogachelskiej Sta-
jewska od dziś zrobi, odpowiadać
ani też tychże płacić za nią nie będę.
Nepomucen Stajewski
Re-tatrator w Śremie. (1168)

Za uciętę i wyczesane
włosy kobiece

płaci najwyższe ceny (1068)
Ludwik Sorauer,
Stary Rynek 71.

Objęcie urzędu mego jako (1141)
rzecznik i notaryusz

w **Kościanie** nastąpi 1 marca 1875.
Śrem, dnia 13 lutego 1875.

Stiegert,
sędzia powiatowy.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprzęż etc. polecają

Orłowski & Co.
Skład skór (1156)
w **Poznań**, Jeznicka ul. 1.

Pasy maszynowe
z angielskiej skóry po cenach fabrycznych
poleca handel skór

M. Dziegielekiego
w **Kościanie**.

(1209)
W mieście **Śremie**, w Ryńku
jest z dniem 1 kwietnia rb.

piekarnia

do wydzierzawiania, która już istnieje
lat 12. Blizszych szczegółów udzieli
właściciel (1145)

Ruszczyński.

Fehrman'a patentowane
ochraniacze koni

po oryginalnych cenach poleca (1214)
Skład fabryki towarów gumowych

Hotel Rzymski

Kapitały po 68 prowizji, na
dobre hipoteki, pożyczka prywatna oso-
ba; piśmienne oferty złożyć można poste
restante Z. 333. (1177)

Hipoteki

zapisane bezpośrednio po landszafce
kupuje po bardzo przystępnych wa-
runkach (916)

Bernard Rawicz,
Wielkie Garbary No. 21.

Nad Zakrystyą kościoła farnego jest

mieszkanie, [485]

złożone z obszernej sali i dwóch po-
koi do wynajęcia. Blizsza wiadomość
u organisty p. **Trynkowskiego.**

Na podwórzu mej nierucho-
mości jest **plac większy** (do usta-
wienia dorożek, na skład węgla lub do
podobnych celów) do wynajęcia.

H. Elsner
Wrocławska ul. 31. (1197)

Dominium Rogalin
pod Mosiną sprzedawac będzie
plus licitando dnia 9-go

marca rb. o godzinie 11 z rana
10 szt. opas. wołów
5 „ „ krów,
75 „ „ skopów. (1190)

Aukcja drzewa.

W czwartek dnia 4 marca rb.
o 10 godzinie przed południem odbę-
dzie się licytacja na drzewo szczepo-
we, dragi, pieńki i kupy gałęzi, na
cegielni w **Głównie**. (1189)

Sita do oczyszczenia
białej czerwonej koniczyzny
z babki poleca (1192)

Józef Wunsch
Sapieżyński plac
i narożnik Fryderykowskiej ul. 86.

Sita do oczyszczenia koniczyzny
z **BABKI**
poleca Wunsch, hotel Mylius. (1158)

Róże wysokopienne, z obszernymi
koronami, w 250 przepysznych ko-
lorach, 2—2 3/4 stóp wysokie 12 1/2
sgr., 3—6 stóp 15 sgr.

Róże płaczące, z pięknymi wi-
sząciami koronami 6—9 stóp wy-
sokie 1—2 tal. (1194)

Blusze drobniolisci, przetrzymu-
jący zimę bez pokrycia, ozdoba gro-
bów, kłombów z kwiatów itd. do-
niczka 7 1/2 sgr.—12 1/2 sgr.

Bukszpan, kopa po 10 sgr. (Kopa
wystarczy do gęstego obsadzenia
10 stóp.)

niemniej wielki wybór pięknych **krze-
wów i koniferów** poleca

F. Kaul w Jarocinie,
ogrodnik-inżynier.

Drzewa i krzewy owocowe
i do ozdoby dla ogrodów
i parków.

Katalogi przesyłają się franko.
Denizot,
właściciel szkółek w Górczynie
1010) pod Poznaniem.

Jablonie i grusze
w kilku tysiącach, uszlachetnione na
sprzedaż naucech w **Zbrudzie**
pod Śremem. (856)

Jarke

do siewu (1216)

A. Bąkowski
Wrocławska ul. 31.

**Przyrząd do na-
pojenia krów**

w formie modelu jest do obejrzenia u
S. A. Krueger'a,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.

**1000 centnarów kar-
toffi Daber'a**

do sadzenia kupuje i prosi o oferty
S. A. Krueger,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.

Świeże

Kuchy rzepiowe
poleca (1188)

Manasse Werner.

Nasienie

olbrzym. ćwikły

gatunku złotego Pohla, sprzedaje sze-
fel n. po 15 Mr., meckę po 1 Mr. za
przesłaniem należności lub zaliczką
pocztową (452)

Karól Heinze,
właściciel folwarku w **Kleku,**

Mam na sprzedaż

1. **Karetę** na cztery osoby, na wol-
nych osiach z kufami i górna walizą
(czyli górnym kufem). (976)

2. **Karetę** na dwie osoby.

3. **Gik**, na przodku pańskie sie-
dzenie a w tyle dla stangreta

4. **Krakuskę** (czyli kujawkę).

Zygmunt Maciejewski
powoźnik
w Gnieźnie.

Nasiona

polne, jarzyn i kwiatów

polecam w świeżym i dobrym gatunku.
Cenniki przesyłam na laskawe żądanie
franco i bezpłatnie. (1116)

A. Krause,
ogrodnictwo artystyczne i handlowe
i handel nasion,
Rybaki Nr. 7.

300 szefli łubinu

złotego do siewu ma na sprzedaż

Domin. Łucyanowo
p. Kikowo. (1204)

Dominium Czeszewo pod
Gołańczą **wydzierzawia** od 1
kwietnia 1875 r. na swém jeziorze

rybołówstwo

tak latowe jak zimowe na lat sześć i
to plus licitando. Jezioro ma wiel-
kości przeszło 600 m. m. O warun-
kach dzierżawnych dowiedzieć się mo-
żna w administracji dominialnej; ter-
min licytacji wyznaczony na dzień
22 marca 1875 r. (749)

P. Libelt.

Tegoroczna moja auk-
cya bydła rozplodo-
wego nie odbędzie się
a natomiast sprzedają
się tu z wolnej ręki już
teraz młode do rozplodu
zdatne buhaje rasy
amsterdamskiej jako
też młode kiernozy
z krótkimi pyskami.
Milewken pod Nowem
(Neuenburg) Pr. Zach.
(914) **Fournier.**

100 kilo
świeżego zdrowego

nasienia sosnow.

ma na sprzedaż **Dominium Ły-**
somice pr. Toruń cena pr. kilo
5,20 m. (1100)

Dom. Staw p. Strzałkowem ma

160 brzoź
zdatnych na porządku i (1139)

20,000 klinkrów
dobrze wypalonych na sprzedaż.

Domin. Kolaczek
p. Borzykowem (1207)

ma na sprzedaż

24 szt. ciężkich
opasowych
wołów.

Psarskie pod Śremem ma **sączki**
na sprzedaż. (1186)

Pensyonarze
znajdą u nauczyciela uprzejmie przyjęcie i pomoc
we wszystkich pracach szkolnych szczególnie
w matematyce, niemieckim i francuskim.
Pensya 150—200 tal. (1081)

Schaller,
Bismarkowska ulica 10 III piętro.

Mam zamiar przyjmować

panienki na stancję
od Wielkonoce, przyrzekając troskliwą
opiekę pod każdym względem. W tym
celu przyjęłam Bonę dla konwersacyi
francuzkiej, i odprowadzania panienek
na pensję. (1164)

Gniezno ulica Warszawska.

H. Zablocka.

Osoba

w średnim wieku, niezamężna, biegła w
krawiecczyźnie i wszelkim **szyciu**
i posiadająca **maszynę**, po-
szukuje od 1 kwietnia 1875 umie-
szczenia. (1202)

Reflektujący mogą się pod adresem
Marcina Rayczaka w **Buku**
przy kościele św. Krzyża zgłosić.

w średnim wieku, wdowa
nad osieroconymi dziećmi na wsi lub
w mieście, a znając się przystę-
m kładnie na gospodarstwie kobiecym,
chętnie by się i zarządu większego
domu podjęła. Blizsz. szczegóły. dowie-
dzieć się można u pani **profesoro-**
wej Szafarkiewicz, Poznań, Wro-
cławska ulica Nr. 9. (1144)

Kuchnia

Manasse Werner.

Nasienie

olbrzym. ćwikły

gatunku złotego Pohla, sprzedaje sze-
fel n. po 15 Mr., meckę po 1 Mr. za
przesłaniem należności lub zaliczką
pocztową (452)

Karól Heinze,
właściciel folwarku w **Kleku,**

Stół

który do interesu każdej brzo-
dy być użyty, jest do sprzedania
rój szkole 79. Jerzyc.

Panna

do ubierania pani jako też zastę-
picielki w gospodarstwie domowym poszukuje
od 1 kwietnia. Zgłoszenia poste
100 post. rest. Pleszew.

Panny

poszukuje się młodej z praniem
od 1 kwietnia. Zgłoszenia poste
Pleszew sub lit. **A. C. 15.**

Subjekt

pochodzenia polskiego może u
Borku w handlu korzeni
znaleźć pomieszczenie

Karól Werner

Nauczyciel

zamieszkały w Poznaniu Strzelecka
27 poszukuje od 1 marca ucni do
nia im godzin naukowych; mianowicie
stori polskiej i na skrzypcach

Młody człowiek

mający chęć wykształcenia się u
urzędnika gospoda-

posiadającego średnie wykształcenie
świadectwa porządnego prowa-
niech się zgłosi pod lit. **T. B.**
restante Łabiszyn.

Z dniem 1 kwietnia r. b. za-
w. w handlu **korzeni, wina,**
i **żelaza oraz destylacji**

subjekt i ucz

umieszczenie. (11)

J. WRUK i Sp. w Czarnko

Biegła w swym zawodzie

kucharka